

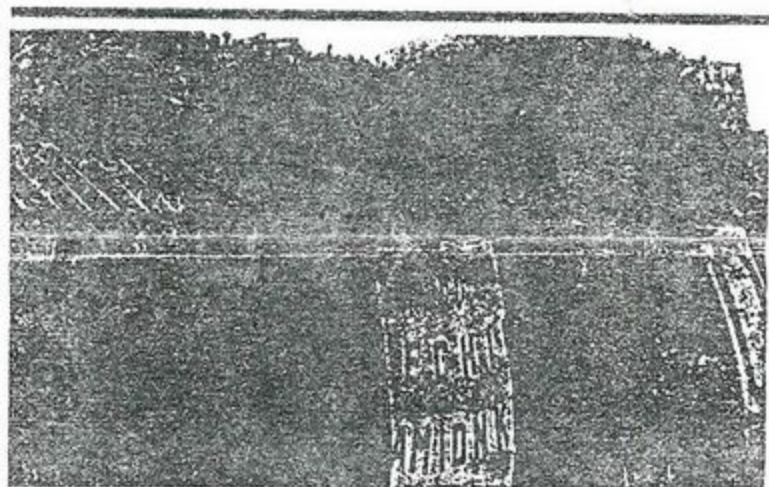
Pismo wszystkich fanatyków Lechii Gdańsk

# Fani z Traugutta

Nr. 3/96



Cena 1zł.



ARKA - LECHIA

## LECHIA GDAŃSK

## STAL MIELEC

VIII kolejka spotkań o mistrzostwo  
I ligi piłkarskiej.

**Lechia**.Net

## OD REDAKCJI

W tym miejscu chcielibyśmy poruszyć sprawę, której nie należałoby przemilczeć. Otóż rozchodzi się o drugi numer "Fanów z Traugutta". Z pewnością Ci z Was, którzy zakupili dwa poprzednie numery zauważyli (co nie było trudne) różnicę w wykonaniu obu numerów. Chcieliśmy więc przeprosić Was za niezbyt udany pod względem technicznym nr.2, tym samym obiecując, że zrobimy wszystko, a żeby następne numery były jak najlepsze.

Również, w przeciwieństwie do nr.1, musieliśmy niestety posunąć się do ograniczenia o jedną kartkę objętości "Fanów..." Stało się tak z jednej bardzo prostej przyczyny-braku materiału. Jednak będziemy się starać gromadzić i publikować go jak najwięcej.

Dzisiaj macie okazję poczytać 3 numer naszego wspólnego pismka. Ciekawej lekturki!

REDAKCJA

---

### ...O kibicach Stali Mielec.

Zorientowani w temacie wiedzą, że w Mielcu nigdy nie było, nie ma (i w bliskiej przyszłości raczej nie będzie) ekipy, stanowiącej jakąkolwiek siłę w naszej lidze chuliganów. Piłkarscy fani z tej części Małopolski, nie są na poważnie brani przez liczących się w kraju, co w ogóle nie powinno dziwić.

O zgodnych stosunkach z kibicami z innych miast nie wiadomo za dużo, więc nie ma się co rozpisywać.

Natomiast jeżeli chodzi o kosy, to "Stalowcy" nie lubią najbardziej kibiców "Białej Gwiazdy" oraz lokalnych rywali.

Ostatni nasz "styk" z kibicami Stali miał miejsce w rundzie jesiennej. Wówczas w Mielcu pojawiło się 25 naszych. Gdy F. pozbawił gościa ze Stali szala, musiał oddać swą zdobycz, gdyż został przypucony policji. Wniosek-uwaga na konfidentów.

Mielczanie ze swoją drużyną jeżdżą rzadko, a jeśli już, to w niewielkich ilościach. W związku z tym, bardzo prawdopodobne jest, że nikogo z Mielca w Gdańsku nie ujrzymy.

## Legia Warszawa - Lechia Gdańsk

Okazało się, że odpowiednia organizacja i nagłośnienie potrafią dać świetny efekt. Dzięki temu zaprezentowaliśmy się w Warszawie naprawdę ostro.

Zgodnie z planowaną godziną odjazdu, ruszyliśmy do Warszawy w sile około 500 osób. W pociągu niestety obecna była także pelarnia. Podczas drogi alkoholizacja w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jeden z naszych miał pecha i w chwili kiedy wychylał się przez okno został trafiony w rękę butelką, którą wyrzucił któryś z Lechistów.

Okazało się, że została uszkodzona tętnica. Krew lała się niesamowicie. Jednak na całe szczęście skończyło się o.k.

W Warszawie zameldowaliśmy się ok. 16.30. Pod eskortą wyruszyliśmy na stadion. W pewnej chwili padł pomysł, aby wstąpić na mecz Polonia Wisła, by wspomóc naszych przyjaciół. Za sprawą mętł pomysł ten upadł.

Po drodze pogoniliśmy kilkunastoosobową grupę kiboli Legii. Uratowała ich ucieczka. Dosyć gorąco było w okolicach bram stadionu. Napotkaliśmy tam dosyć sporą ekipę legonistów. Odległość między nami nie była wielka. Skończyło się na wyzwiskach i kilku kamieniach.

Podczas meczu trwał dosyć dobry doping. Dał się nam we znaki były lechleta, ale taki jest sport.

Tuż przed meczem przybyło ok. 80 kibiców "Białej Gwiazdy", którzy na mecz z Polonią przyjechali w sile dwóch autokarów.

W drodze powrotnej pleski trochę się rozbrzykały, palując "tyły".

Nie sądzicie, że następnym razem powinniśmy się wspólnie postawić?

Ogólnie wyjazd był udany. Żal tylko wyniku.

### Gilo.

\*\*\*\*\*

## NASZ PRZYJACIEL PRZEŻYŁ

Jeden z kibiców Śląska został ciężko zraniony podczas wyjazdu swej drużyny do Lublina. Na całe szczęście przeżył. Wyszedł ze szpitala, ale w dalszym ciągu ma jeszcze kłopoty z poruszaniem ręką i prawie nic nie mówi. Czeką go jeszcze jedna operacja.

Fani Śląska zorganizowali zbiórkę pieniędzy w celu pomocy Jackowi. Uzbierno 24,5 mln. zł. Na ten sam cel kwestowano w Namysłowie. Tamtejsi kibice Varty - Startu uskładali 4,5 mln. zł.

W najbliższych dniach pieniądze te trafią do poszkodowanego.

---

## DERBY

Już niabawem czekają nas kolejne derby. Tym razem Arka przyjeżdża do nas. W związku z tym wypadaloby się trochę zmobilizować.

W rundzie jesiennej pojechaliśmy do Gdyni w 200 osób. Stanowczo za mało. Włóż wykrzesajmy coś z siebie i pokażmy, że jesteśmy ze swoją drużyną na dobre i na złe.

## NASZ DOPING!!!

Od ukazania się w nr.1 artykule dotyczącego naszego dopingu praktycznie nic nie uległo zmianie. Na uwagę zasługuje jednak ciekawostka, którą jest bez wątpienia super doping przy wyniku 0:6 podczas niedawnego meczu. Lepiej późno niż wcale, no nie? Warto jednak zadać sobie pytanie po co i dla kogo robi się doping? W dalszym ciągu cholera trafia, gdy widzi się osoby zasiadające w młynie, którym ani w głowie dopingować swoją drużyną. Nie będzie się czemu dziwić, jeżeli w niedalekiej przyszłości z młyna będą wypraszane osoby, nie biorące udziału we wspólnym dopingu. Słowa te skierowane są do nieco młodszych kibiców. Znana jest powszechnie niepisana definicja, że - lepiej zrobić trochę słabszy, ale wytrwały doping w 50 osób, niż dobry, lecz "od święta" w 500. Trudno się z tym zgodzić. W końcu trzeba będzie coś z tym zrobić, nie uważacie?

## BALONY

W ostatnią środę, w Warszawie został wypróbowany nowy element naszego dopingu. Mowa tu o balonach. Zostało zakupionych 600 balonów (300 białych i 300 zielonych). Wyglądał aprawdę efektywnie, lecz chyba trochę za szybko wypuściliśmy je w górę! Gdyby tak na przyszły raz pobawić się nimi nieco dłużej...

Jeszcze jedno. Bądźmy przygotowani na zbiórkę pieniędzy w celu zakupu innych konfetti, która będzie przeprowadzona na przyszłych meczach w młynie.

